

Dariusz Strojewski

Europejski Bank Odbudowy i Rozwoju, Senior Economist

Klimat inwestycyjny w Polsce na tle regionu

Co roku Europejski Bank Odbudowy i Rozwoju (EBOiR) przygotowuje raport oceniający sytuację w dawnej Europie Środkowej, Wschodniej oraz krajach b. Związku Radzieckiego z punktu widzenia ich postępów w procesie przemian ustrojowych, przejścia od systemu gospodarki centralnie sterowanej do wolnorynkowej. Przy ocenie EBOiR stosuje różne parametry – ilościowe i jakościowe. Posługuje się analizami dotyczącymi rynków walutowych i kapitałowych w tych krajach. Narzędzi badawczych jest więc wiele, ale wydaje się, że opisując postęp krajów, które są obiektem zainteresowania wystarczy posłużyć się kilkoma ogólnymi, sumarycznymi ocenami. Na potrzeby niniejszego seminarium sporządzono analizy porównawcze wyselekcjonowanych kryteriów dla Polski, Czech, Słowacji i Węgry, poszczególne porównania wymiennie odnoszą się do Litwy, Łotwy, Estonii i Rosji. Dane dotyczące dodatkowo dobranego, piątego kraju najczęściej wskazują na rozbieżność pomiędzy rzeczywistością a naszymi wyobrażeniami o rozwoju ekonomicznym.

Tabela. Postęp procesu przemian – prywatyzacja

	MŚP	Inne
Polska	4+	3+
Czechy	4+	4
Węgry	4+	4
Słowacja	4+	4
Estonia	4+	4

Źródło: Transition Report 2002, EBRD

Pierwszym istotnym elementem oceny jest postęp w prywatyzacji. EBOiR ma dość dobrą opinię o wysiłkach Polski w zakresie prywatyzacji. Niewątpliwie EBOiR uznaje, że w małych i średnich firmach proces prywatyzacyjny jest bardzo zaawansowany i rokujący dalsze nadzieje na w miarę szybkie i szczęśliwe zakończenie (4+ w 5-punktowej skali ocen). Natomiast w grupie dużych, kluczowych firm postęp jest o wiele mniejszy w porównaniu z innymi krajami (3+ w 5-punktowej skali ocen), co ma wpływ na obecną sytuację

makroekonomiczną w Polsce i klimat inwestycyjny. Przykładowo historia PZU czy ustawy o regulacji rynku cukru na pewno nie powodują specjalnego entuzjazmu inwestorów i nie polepszają klimatu. Ponadto w praktyce większy sektor publiczny powoduje zaburzenie alokacji środków – dotyczy to zarówno efektywności lokowanych pieniędzy oraz koncentracji przedsięwzięć w sektorach, które są nierozwojowe. Polityka ta może oznaczać potencjalne straty sektora telekomunikacji. Ciągle chyba nie jest to sektor, który znajduje się na liście absolutnych priorytetów rządu, o czym świadczą programy rozwojowe czy bieżąca działalność rządu.

Tabela Postęp procesu przemian – otoczenie rynkowe

	Ceny	Konkurencja
Polska	3+	3
Czechy	3	3
Węgry	3+	3
Słowacja	3	3
Litwa	3	3

Źródło: Transition Report 2002, EBRD

Ważnymi parametrami, na które szczególną uwagę zwraca EBOiR, jest liberalizacja cen oraz poziom konkurencji (ogółem i w sektorze). Polska pod tym względem uważana jest za jednego z wiodących przedstawicieli w regionie. Jeśli nawet postęp nie jest imponujący, to zdaniem EBOiR-u jest lepszy niż w innych krajach.

EBOiR bardzo nisko ocenia rozwój i wysiłki rządów naszego regionu w celu zagwarantowania właściwej konkurencji na rynku (3 pkt. w 5-punktowej skali ocen, również dla Polski). Decydujący wpływ na taką ocenę miała sytuacja sektora telekomunikacyjnego, bo ciągle mamy do czynienia z *quasi* monopolem jednej firmy – formalnie prywatnej, ale ciągle dominującej na rynku. Niewątpliwie bez radykalnych posunięć w sferze *quasi* monopoli takich, jak telekomunikacja, energetyka, transport (kolej) nie należy oczekiwać, że zmieni się ocena EBOiR.

Tabela . Czas poświęcony na kontakty z urzędami itp. (%czasu zarządu)

Polska	9,5%
Czechy	2,5%
Węgry	7,0%
Słowacja	7,0%
Rosja	9,0%

Źródło: Transition Report 2002, EBRD

Bank oszacował również, na podstawie ankiety, średni czas, jaki przedstawiciele władz prywatnej spółki w badanych krajach poświęcają na kontakty z urzędami i agendami rządowymi, samorządowymi oraz innymi regulatorami. Polska przoduje w biurokracji (9,5% czasu pracy zarządu spółki, Rosja – 9%, Czechy – 2,5%). Tego typu obciążenie jest jedną z głównych barier dla inwestycji w ogóle, szczególnie zaś dla sektora ICT, ponieważ jest sektorem regulowanym. Czas poświęcony przez zarząd spółki na kontakty z urzędami to realne pieniądze, koszty i element, który wpływa na ocenę wartości inwestycji.

Tabela . Korupcja

	% Firm	% Przychodów
Polska	18,6%	1,2%
Czechy	13,3%	0,9%
Węgry	22,6%	1,0%
Słowacja	36,0%	1,4%
Estonia	12,1%	0,3

Źródło: Transition Report 2002, EBRD

Istotnym parametrem dla EBOiR-u jest również poziom korupcji w badanych krajach. W Polsce 18,6% firm daje łapówki (co stanowi 1,2 % przychodów firmy), w Czechach odpowiednio: 13,3% (0,9% przychodów), na Węgrzech – 22,6% (1,0% przychodów), w Słowacji – 36% (1,0% przychodów), w Estonii – 12,1 % (0,3% przychodów). Korupcja jest bardzo ważnym kryterium, ponieważ ciągle bardzo źle wpływa na obraz Polski wśród inwestorów. Chodzi zarówno o oceny analityków oficjalnie publikowane (np. EBOiR), jak i codzienną praktykę przy podejmowanych próbach inwestowania w Polsce. Zestawienie dotyczące korupcji jest najgroźniejsze, ponieważ pokazuje jak powszechny jest to proceder w

Polsce i jak duża część przychodów trafia do drugiego obiegu. Korupcja powoduje niewłaściwą alokację środków, inwestycji, ludzkiego czasu i energii.

Tabela . Zaległości płatności (okres odzyskania w dniach)

Polska	31
Czechy	12
Węgry	16
Słowacja	12
Łotwa	7
Rosja	8

Źródło: Transition Report 2002, EBRD

Ważnym elementem, który niewątpliwie wpływa na preferencje inwestorów, jest cykl odzyskiwania zaległych płatności uwzględniający system prawny danego kraju oraz istniejącą jego egzekucję (sądy, policja, prokuratura, komornicy). W Polsce okres odzyskania zaległych płatności policzony przez EBOiR trwa 31 dni, w Czechach – 12 dni, na Węgrzech – 16, w Słowacji – 12, na Łotwie – 7, w Rosji – 8 dni. Tak długi okres potrzebny na odzyskanie należności w Polsce obniża efektywność inwestycji w Polsce. Jeżeli przedsiębiorca musi dodatkowo finansować swoje należności, to realnie ponosi dodatkowe koszty, co powoduje zmniejszenie efektywności inwestycji o dodatkowe kilka procent. Finansowanie własnych należności, korupcja, potencjalny koszt i czas, który członkowie spółki marnują w korytarzach urzędów daje w sumie kilka procent mniej zwrotu na kapitale inwestowanym w Polsce. W efekcie stajemy się krajem zbyt drogim. Dla porównania, w Rosji udało się wprowadzić taki reżim prawny, że należności można odzyskiwać w miarę szybko.

Tabela . Postęp procesu przekształceń prawa handlowego

Polska	3+
Czechy	4-
Węgry	4-
Słowacja	3+
Łotwa	4-
Rosja	4-

Źródło: Transition Report 2002, EBRD

Kryterium oceny krajów naszego regionu był również postęp procesu przekształceń prawa handlowego. Oceny poszczególnych krajów niewiele się różnią (Polska i Słowacja +3 w 5-punktowej skali ocen, Czechy, Węgry, Litwa, Rumunia – 4-). Ciągłe polskie prawo handlowe, prawo dotyczące zabezpieczeń oraz przepisy regulujące obrót nieruchomościami pozostawiają wiele do życzenia. Wysoko, na tle innych krajów regionu, oceniono polski kodeks spółek handlowych, porównywalne prawo w krajach badanych przez EBOiR jest jedynie w Kazachstanie (wzorcowe dla krajów rozwijających się). Pozostałe regulacje prawne pozostawiają ciągle jeszcze wiele do życzenia. Generalnie natomiast uważa się, że prawo naszych południowych sąsiadów jest bardziej dojrzałe niż polskie, chociaż poziom regulacji jest podobny, to w szczegółach systemy prawne Czech i Węgier są lepiej dopracowane.

Reasumując, ocena polskiego sektora ICT przez EBOiR jest w miarę wysoka i wyrównana. Powodem tej oceny jest przede wszystkim fakt, że TPSA jest już spółką prywatną. Poza tym uważa się, że Polska zrobiła olbrzymi postęp na drodze dopasowania swoich regulacji prawnych do unijnych. Ciągłe są jednak 4 pkt. w 5-punktowej skali ocen, ponieważ problemem jest realny monopol TPSA oraz słabość innych niezależnych operatorów; istnieją problemy z egzekucją prawa tzn. bardzo dobra regulacja, która ogranicza monopol TPSA, nie przekłada się na realne możliwości jej egzekucji, co powoduje, że powstają silne bariery wejścia dla potencjalnych inwestorów.

Tabela . Postęp procesu przekształceń - telekomunikacja

Polska	4
Czechy	4
Węgry	4
Słowacja	2+
Łotwa	4
Rosja	3+

Źródło: Transition Report 2002, EBRD

Równie istotną kwestią jest to, że polityka rozwoju sektora telekomunikacyjnego nie jest polityką długofalową, ponieważ mówi się co najwyżej o perspektywie dwóch - trzech lat, o próbach dopasowania istniejących rozwiązań do polskiego rynku, np. licencja na G3. Ciągłe brakuje długofalowej strategii, która oceniałaby możliwości rozwoju technologii w długim

okresie. Nikt nie próbuje bardziej długofalowo przedstawić obrazu polskiej telekomunikacji za lat 10 w kontekście rozwoju technologii oraz rozwoju społeczeństwa i jego potrzeb. W rezultacie odbija się to na ocenie Polski. Być może nie alokujemy inwestycji tam, gdzie trzeba, być może powinniśmy jedynie wspierać te sektory, które są obszarami *stricte* przyszłościowymi np. nowe technologie, parki technologiczne, a nie ciągle powielanie rozwiązań, które trafiają do nas z krajów o dużo wyższym poziomie rozwoju infrastruktury.